

ZBRODNIA NIE UKARANA

KATYŃ – TWER – CHARKÓW

**NIEZALEŻNY KOMITET HISTORYCZNY BADANIA ZBRODNI KATYŃSKIEJ
POLSKA FUNDACJA KATYŃSKA**

WARSZAWA 1996

ZESZYTY KATYŃSKIE nr 6

Pod redakcją Marka Tarczyńskiego
Redaktor: Janina Snitko-Rzeszut
Projekt okładki: Krystyna Tarkowska

© Copyright by Zeszyty Katyńskie

ISSN 1426-4064
ISBN 83-905877-0-X

Skład, druk i oprawa:
Drukarnia WN ALFA-WERO Sp. z o.o.
Zam. 2265/96

MARIAN MAREK DROZDOWSKI

POLSKA PODZIEMNA I RZĄD POLSKI WOBEĆ ZBRODNI KATYŃSKIEJ

Polskie Państwo Podziemne w pierwszych miesiącach 1943 roku, przed poinformowaniem przez Goebbelsa o zbrodni katyńskiej, żyło przede wszystkim atmosferą rosnącego terroru hitlerowskiego, procesem scalania Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, Narodowej Organizacji Wojskowej, dywersyjną działalnością Narodowych Sił Zbrojnych i samoobroną Zamojszczyzny przed niemiecką akcją kolonizacyjną. W tym czasie w getcie warszawskim trwały intensywne prace przygotowawcze do powstania. Metropolita Andrzej Szeptycki i przedstawiciele banderowców w marcu 1943 roku zaproponowali na platformie państwowości polskiej przygotowanie statutu ziem narodowomieszanych. „OUN niepodległościowa – pisał w radiogramie z 8 marca 1943 roku gen. Stefan Grot-Rowecki – odsuwa na później rozgraniczenie Polski, Ukrainy, doraźnie chce antyniemieckiej i antysowieckiej współpracy polskiej wojskowej i propagandowej”¹.

W tym czasie, korzystając z radiostacji „Kościuszko”, wzmogła dywersję propagandową PPR, która szukała kontaktu z Delegaturą Rządu i KG AK. Gen. Rowecki uzależnił prowadzenie rozmów od złożenia następującej deklaracji: „...że PPR nie jest obcą agenturą, a jest niezależną całkowicie od Kominternu polską partią komunistyczną, że PPR staje do walki o wolną i niepodległą Polskę w granicach co najmniej z 1939 r.,

¹ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945* (dalej AK), t. II, czerwiec 1941 – kwiecień 1943, Londyn 1973, s. 474.

w tym granice nasze wschodnie – jak przed 1 IX 1939 r., że PPR uznaje jako właściwy i legalny Rząd Polski w Londynie i jego przedstawiciele cywilnych i wojskowych w kraju i że dyrektywom oraz zarządzeniom tych organów podporządkuje się całkowicie, że odnośnie punktu 1–3 deklaruje oraz da wyraz temu w swojej prasie”². Władysław Gomułka odmówił złożenia żądanej przez Roweckiego deklaracji.

W pierwszych miesiącach 1943 roku zarysowały się także możliwości zbliżenia polsko-litewskiego, gdyż Litwini coraz boleśniej odczuwali ciężar okupacji niemieckiej i rosnącą groźbę bolszewizacji swego kraju. „Zewnętrzny stosunek Litwinów do Polaków – meldował w radiogramie z 17 marca 1943 roku Rowecki Sikorskiemu – pod wpływem wiadomości z Londynu, zmienił się na korzyść, ale próby rozmów polsko-litewskich rozbiły się o kategoryczne żądanie Litwinów uprzedniego zręczenia się Wileńszczyzny. ...Możliwości porozumienia polsko-litewskiego będą wzrastały w miarę przekonywania się o słabości ich pozycji w opinii anglosaskiej”³.

Polityczny Komitet Porozumiewawczy (PKP) 18 marca 1943 roku całkowicie solidaryzował się ze stanowiskiem rządu RP z 25 lutego. „Naród Polski gotów jest pozostawać z Sowietami w dobrych stosunkach sąsiedzkich pod warunkiem, że Sowiety uznają bez zastrzeżeń wschodnie granice Polski sprzed 1939 roku określone traktatem ryskim oraz nie będą mieszały się do spraw wewnętrznych Polski. Cały Naród Polski stoi niezłomnie i jednomyślnie na stanowisku nienaruszalności granic wschodnich Polski sprzed września 1939 roku”⁴. Gen. Sikorski na tę deklarację PKP odpowiadał realistycznie gen. Roweckiemu 25 marca 1943 roku. „W związku z możliwym pogorszeniem się naszych stosunków z Sowietami zastrzegam sobie decyzję uruchomienia częściowego powstania na Kresach Wschodnich. Gdyby bowiem stosunek Sowietów do nas okazał się wyraźnie wrogi, wówczas wskazane byłoby ujawnić tylko administrację cywilną, a siły Armii Krajowej wycofać w głąb kraju, by uchronić je przed zniszczeniem przez Rosjan. W tym

² *Tamże*, s. 477.

³ *Tamże*, s. 483.

⁴ *Tamże*, s. 484.

kierunku polecam zmodyfikować swoje przewidywania i wydać odpowiednie instrukcje”⁵.

Znacznym wzmocnieniem struktur Podziemnego Państwa Polskiego w tym czasie był powrót PPS–WRN do Politycznego Komitetu Porozumiewawczego, z którego wyszli Polscy Socjaliści, ewoluujący ku współpracy z PPR.

3 kwietnia nowy Delegat Rządu Jan Stanisław Jankowski meldował Sikorskiemu: „Dywersja sowiecka na Kresach zrzuciła ostatnio maskę współpracy z elementem polskim. Obecnie główna akcja partyzantów sowieckich na Wileńszczyźnie skierowana jest nie przeciw Niemcom, lecz przeciw ludności polskiej. Dywersanci mordują Polaków i niszczą majątki i placówki przemysłowo-gospodarcze. Kontrakcja niemiecka jest znikoma”⁶.

W takiej sytuacji 14 kwietnia gen. Rowecki wysłał do Naczelnego Wodza radiogram: „Pod Smoleńskiem Niemcy odkryli masowy grób kilku tysięcy naszych oficerów z obozu w Kozielsku, wymordowanych w marcu i kwietniu 1940 roku. W oględzinach grobu wzięło udział kilku Polaków z Warszawy i Krakowa specjalnie tam zawiezionych. Ich relacje nie pozwalają wątpić w autentyczność tego masowego mordu. Opinia jest wzburzona, szczegóły zamelduję w najbliższych dniach”⁷.

Oświadczenie rządu RP w tej sprawie opracowano 17 kwietnia. Czytamy w nim m.in.: „Nie ma Polaka, który by nie był wstrząśnięty do głębi wiadomością, szerzoną przez propagandę niemiecką z największym rozgłosem, o odkryciu pod Smoleńskiem w grobie wspólnym zmasakrowanych zwłok zaginionych w ZSRR oficerów polskich i o kaźni, której padli ofiarą. Rząd Polski polecił 15 kwietnia br. swemu przedstawicielowi w Szwajcarii zwrócić się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie z prośbą o wysłanie delegacji, która by zbadała na miejscu istotny stan rzeczy. Pragnąc należy, by nastąpiło bez najmniejszej zwłoki orzeczenie tej instytucji opiekuńczej, której przypadnie w udziale wyświetlenie sprawy i ustalenie odpowiedzialności. Zarazem jednak Rząd Polski,

⁵ *Tamże*, s. 486.

⁶ *Tamże*, s. 485.

⁷ *Tamże*, s. 492.

w imieniu Narodu Polskiego, zaprzecza Niemcom prawa do czerpania ze zbrodni, którą zarzucają innym – argumentów w obronie własnej. Pełne hipokryzji oburzenie propagandy niemieckiej nie zakryje przed światem okrutnych, ponawianych i trwających wciąż zbrodni, dokonywanych na Narodzie Polskim. ...Nie po to składa Polska niezmierne ofiary, walczy i znosi nadludzkie cierpienia, aby Niemcy wysuwali bezczelne pretensje do występowania w obronie chrześcijaństwa i europejskiej kultury”⁸.

Zgodnie z tą dyrektywą postępowali ciesząc się autorytetem społecznym rodacy w kraju. Duchowieństwo katolickie kategorycznie odmówiło wykonania żądania władz okupacyjnych ogłoszenia listów pasterskich wzywających do walki z bolszewizmem i do pomocy Niemcom podczas branki na roboty. Gdy 6 kwietnia szef dystryktu warszawskiego Ludwig Fischer na konferencji wezwał biskupa Antoniego Szlagowskiego, Juliana Kulskiego – burmistrza komisarycznego, Stanisława Wachowiaka – wiceprezesa RGO, Kazimierza Putzera – dyrektora Elektronicznej Spółki Akcyjnej i Jakuba Marka – przedstawiciela rzemiosła warszawskiego, do współpracy w walce z bolszewizmem, wszyscy wymienieni odmówili⁹.

Na komunikat o zbrodni katyńskiej, który 13 kwietnia Goebbels podał przez radio berlińskie, natychmiast zareagował rząd sowiecki. Radiostacja „Kościuszko” nadała dla Polaków w kraju komunikat wspomnianego rządu, w którym podkreślono: „Ci zbójcy niemiecko-faszystowscy mordercy, których ręce są splamione krwią setek tysięcy ofiar, którzy metodycznie wytępiają ludność krajów, które opanowali, nie szczczędzając dzieci i kobiet i starców, którzy w samej Polsce wytępiłi setki tysięcy obywateli polskich, nikogo nie zwiodą swymi podłymi kłamstwami i kalumniami. Mordercy hitlerowscy nie unikną słusznego, sprawiedliwego odwetu za swe krwawe zbrodnie”¹⁰.

15 kwietnia, po rozmowach z zainteresowanymi ministrami, a także z Raczyńskim na Downing Street, premier Wielkiej Bry-

⁸ *Tamże*, s. 492–494.

⁹ *Tamże*, s. 495.

¹⁰ *M. Kukiel, Generał Sikorski. Żołnierz i mąż stanu Polski Walczącej*, wyd. 2, Londyn 1980, s. 224.

tanii przestrzegał przed publicznymi informacjami, nie mając wątpliwości, że zbrodnia katyńska jest dziełem NKWD. Przyjął on jednak do wiadomości, że rząd polski zareaguje publicznie na sprawę katyńską. Komunikat polskiego rządu przedstawiony w niniejszym artykule wyprzedził notę do ambasadora sowieckiego, doręczoną z powodu weekendu z opóźnieniem.

Nota ministra Edwarda Raczyńskiego do ambasadora Aleksandra J. Bogomołowa została nadana dopiero 20 kwietnia. Przypomniała ona bezowocne wysiłki rządu polskiego zmierzające do wyjaśnienia losów polskich jeńców zatrzymanych w obozach sowieckich. Kończyła się stwierdzeniem: „Tylko fakty niezbite stanowić mogą w słusznie poruszonej do głębi opinii polskiej i świata przeciwwagę tak obfitych i szczegółowych twierdzeń niemieckich o odnalezieniu wielu tysięcy zwłok oficerów polskich, pomordowanych pod Smoleńskiem wiosną 1940 roku”¹¹.

W tym czasie podziemne organizacje litewskie podjęły ostrą kampanię antypolską. W Kownie miejskie władze litewskie i żandarmeria niemiecka zarządziły wysiedlenie Polaków. Rozmowy polsko-litewskie stały się niemożliwe. W cieniu wielkiego kryzysu stosunków polsko-sowieckich 19 kwietnia Niemcy rozpoczęły akcję likwidacji getta centralnego w Warszawie, na którą Żydowska Organizacja Bojowa i Żydowski Związek Wojskowy odpowiedziały powstaniem zbrojnym¹².

Wcześniej, 10 kwietnia, nastąpił odlot do Smoleńska delegacji zorganizowanej przez Niemców z udziałem dyrektora głównego RGO Edmunda Seyfrieda, dyrektora RGO Edwarda Grodzkiego, pisarzy Ferdynanda Goetla i Emila Skińskiego, dyrektora szpitalnictwa miejskiego Konrada Orzechowskiego, dziennikarza prasy gadzinowej Władysława Kaweckiego, fotoreportera Kazimierza Didura i robotnika Franciszka Prochowiaka¹³. Delegacja ta, szczególnie Ferdynand Goetel, przekazywała informacje o swoich pracach gen. Roweckiemu, który informował polski Londyn o jej spostrzeżeniach. W radiogramie z 21 kwietnia gen. Rowecki informował: „Na miejsce kaźni

¹¹ *AK*, t. II, s. 498.

¹² *Tamże*, s. 500.

¹³ *Tamże*, s. 501.

przybywają obecnie liczne ekspedycje korespondentów niemieckich i neutralni. Delegacja polska wróciła do Warszawy 11 kwietnia wieczorem. Pierwszy komunikat prasowy ukazał się 14 kwietnia. Obecnie w drodze znajduje się druga delegacja polska, wśród niej ukryty nasz człowiek (Kazimierz Skarżyński)¹⁴.

23 kwietnia ambasador Bogomołow przekazał Churchillowi długą osobistą radiodepeszę Stalina, oskarżającą gabinet gen. Sikorskiego o „rozbijanie jedności Aliantów i wysługiwanie się propagandzie Hitlera i hitleryzmowi, podczas gdy w Polsce gestapo wyrzyna naród polski i stosy trupów wciąż tam rosą”. Stalin zapowiadał zerwanie stosunków z Polską, „o ile Sikorski nie wycofa publicznie apelu rządu polskiego do Czerwonego Krzyża i nie złoży publicznej deklaracji stwierdzającej, że sprawa katyńska jest wymysłem niemieckiej propagandy”¹⁵.

Tego samego dnia komunikat Zarządu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie podał do publicznej wiadomości, że „Międzynarodowy Czerwony Krzyż ...jest gotów do udzielenia swej pomocy przy doborze ekspertów neutralnych (na żądanie niemieckiego rządu i polskiego rządu w Londynie – p.m.) pod warunkiem jednak, że odpowiednie wezwania zostaną do nich skierowane przez wszystkie strony w tej sprawie zainteresowane...”¹⁶.

24 kwietnia w Foreign Office doszło do ostrej wymiany zdań między Edenem, zastępującym nieobecnego Churchilla, i Sikorskim. Eden oświadczył, że nie wierzy Niemcom, nie może sobie zrażać tak potężnego sojusznika jak Rosja Sowiecka. Domagał się on od Sikorskiego, by „dał satysfakcję obydwu postulatam Stalina, gdyż wymaga tego dobro wspólnej sprawy”¹⁷. Sikorski odmówił spełnienia żądań sowieckich i brytyjskich. Tłumaczył, „jak wstrząsające wrażenie w kraju robi postępująca identyfikacja ofiar. Mówił o świadkach, którzy przeżyli likwidację obozów jeńców i którzy wiedzą, kiedy nastąpiła i w jakich kierunkach wywożono. A jednym z nich jest obecny polski minister sprawiedliwości prof. Komornicki”¹⁸. Podkreś-

¹⁴ *Tamże*, s. 503.

¹⁵ M. Kukiel, *op. cit.*, s. 227.

¹⁶ *AK*, t. II, s. 503.

¹⁷ M. Kukiel, *op. cit.*, s. 227.

łał, że „wszelka słabość okazana Rosjanom obecnie jedynie ich rozzuchwali i spotęguje końcowe trudności”¹⁹. Na zarzut Edena, że rząd polski znalazł się w ślepym zaułku i że musi z Rosją dojść do zgody w swoim własnym interesie, Sikorski odpowiedział: „Rząd sowiecki *de facto* dawno zerwał stosunki z rządem polskim, korzystając z milczenia w sprawie zbrodni katyńskiej Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych”. Sikorski zgodził się nie naciskać na Międzynarodowy Czerwony Krzyż pod warunkiem, „że niezwłocznie będzie podjęta interwencja anglo-amerykańska w Moskwie dla wydostania z Rosji dzieci osieroconych obywateli polskich »bezsparnie«, członków rodzin żołnierzy i rekrutów oraz żołnierzy polskich jeszcze tam przetrzymywanych. Przekroczy to 100 000 głów – bo samych dzieci jest ponad sto tysięcy. Prosi ponadto o umożliwienie nam dalszej opieki. To ostatnie żądanie uznał Eden z góry za nie do przyjęcia dla Sowietów”²⁰.

Po rozmowie telefonicznej Churchill oświadczył, że rozumie stanowisko Sikorskiego i jego tragizm, obiecał interweniować u Stalina, ale prosił premiera RP o zmianę dyrektyw dla poselstwa polskiego w Bernie i zmianę tonu prasy polskiej wokół „sprawy katyńskiej”.

W odpowiedzi na depeszę Stalina Churchill zapewnił go, że „Sikorski nie jest proniemiecki ani w zmowie z Niemcami, że jest atakowany przez swoich rodaków, bo rzekomo nie dość broni swego narodu przeciw Sowietom, że jego ustąpienie wywołałoby zmianę na górze”²¹. Churchill wzywał Stalina, by zaniechał zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem RP, upomniał się także o zwolnienie rodzin żołnierzy polskich do Iranu, co wpłynąć miało dodatnio na opinię publiczną. W podobnym duchu depeszował do Stalina Roosevelt w kwietniu 1943 roku. Dyktator Związku Sowieckiego zbagatelizował tę prośbę i Mołotow już 25 kwietnia wysłał do Tadeusza Romera, ambasadora RP przy rządzie sowieckim, notę, w której zaznaczył: „Rząd Sowiecki zdaje sobie sprawę, że ta wroga kampania

¹⁸ *Tamże*, s. 228.

¹⁹ *J.w.*

²⁰ *Tamże*, s. 229.

²¹ *Tamże*, s. 230.

przeciwko Związkowi Sowieckiemu została przedsięwzięta przez Rząd Polski, aby wyrzucić nacisk na Rząd Sowiecki przy użyciu hitlerowskiego oszczerczego fałszu celem wydarcia odeń terytorialnych koncesji kosztem interesów sowieckiej Ukrainy, sowieckiej Białorusi i sowieckiej Litwy. Wszystkie te okoliczności zmuszają rząd sowiecki do uznania, że obecny Rząd Polski ześlizgujący się na drogę porozumienia z rządem Hitlera, przestał utrzymywać stosunki przymierza z ZSRR i przyjął wrogą postawę wobec Związku Sowieckiego. W związku z tym wszystkim Rząd Sowiecki postanowił zerwać stosunki z Rządem Polskim²².

Po konsultacji z Churchillem rząd polski odpowiedział na wspomnianą notę 28 kwietnia 1943 roku, przypominając swoje wysiłki zmierzające do poprawy stosunków polsko-sowieckich. „Naród i Rząd Polski – czytamy we wspomnianej nocie – patrząc w przyszłość, apeluje w imię jedności Sprzymierzonych oraz w imię elementarnych zasad ludzkości o wypuszczenie z ZSRR tysięcy rodzin żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, którzy biją się lub przygotowują się w Wielkiej Brytanii i na Środkowym Wschodzie, by wziąć udział w walce; dziesiątków tysięcy dzieci i sierot polskich, za wychowanie których przyjąłby pełną odpowiedzialność, a które wobec masowych mordów niemieckich są szczególnie drogie dla Narodu Polskiego. ...Zastrzega on sobie prawo do występowania w sprawie tych wszystkich przed światem. Rząd Polski apeluje wreszcie o kontynuowanie opieki nad rzeszą obywateli polskich, którzy pozostają w Rosji²³”.

Kierownictwo Polski Podziemnej wnikliwie analizowało informacje przywiezione przez polskie zespoły odwiedzające Katyń. W drugim zespole, który odleciał 14 kwietnia, był przedstawiciel metropolity Adama Sapiehy – ks. Stanisław Jasiński, dr Adam Szabest, dr Tadeusz Susz – Pragłowski i dr Stanisław Klapert – wszyscy z PCK, oraz redaktor Marian Martens. Zespół ten powiększył Kazimierz Jerzy Skarżyński, kpt. Ludwik Rojkiewicz, Marian Wodziński, Hieronim Barto-

²² AK, t. II, s. 506.

²³ Tamże, s. 509.

szewski, Roman Banach, Stefan Kołodziejcki, Zygmunt Pokorski. Głównie na podstawie informacji Skarżyńskiego szef Komitetu Walki Cywilnej Stefan Korboński informował 19 kwietnia rząd Sikorskiego o dokonanej zbrodni NKWD²⁴.

Wiele kontrowersji polskiego podziemia wywołało w tym czasie sprawozdanie Józefa Mackiewicza ogłoszone w wileńskiej gazecie „Goniec Codzienny”, które bez ogródek piętnowało mord popełniony na jeńcach polskich przez NKWD.

Jak wspomina Korboński, „Wiadomość o odkryciu w Katyniu rozeszła się błyskawicznie po całym kraju, budząc powszechną grozę i rozpacz. W dodatku prasa gazdinowa zaczęła drukować nazwiska pomordowanych w miarę tego, jak postępowała identyfikacja zwłok. Coraz to nowa rodzina dowiadywała się o śmierci bliskiej osoby, a rodzin tych były tysiące. Poza tym zrodziło się pytanie, co się stało z ok. 20 000 oficerów z obozów w Starobielsku i Ostaszkowie, nie dających o sobie znaku życia. Odpowiedź narzucała się sama — zostali w podobny sposób zamordowani, jedynie groby ich nie zostały dotychczas wykryte. Powszechna żałoba ogarnęła cały kraj, przybierając charakter narodowy. Dawała jej wyraz także prasa podziemna. Tytuły ze słowem »Katyń« ukazywały się w czarnych obwódkach²⁵”.

Wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych przez rząd sowiecki była interpretowana jednoznacznie: Stalin pragnie uzyskać wolną rękę w kształtowaniu losów polskich, posługując się takimi instrumentami, jak PPR, radiostacja „Kościuszko” i zespół Wandy Wasilewskiej.

Jak zareagowała na zbrodnię katyńską prasa podziemna? Organ KG AK „Biuletyn Informacyjny” w artykule *Zbrodnia pod Smoleńskiem* zaznaczał: „Zbrodnia smoleńska demaskuje przed całym światem, jak żadna inna, prawdziwe oblicze Rosji. Świat prawdziwej kultury, świat zwłaszcza anglosaski, znajdzie w niej tylko słowa potępienia i pogardy i odrazy. Nie może być innej reakcji, bo rzeczywistość rosyjska dziś zbyt brutalnie wdziera się do jego świadomości. Inaczej sprawa przedstawia

²⁴ S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Paryż 1975, s. 150.

²⁵ Tamże, s. 151–152.

się z nami: my znamy Rosję nie od dziś, my wiemy i wiedzieliśmy, czego po niej się można spodziewać. Wiemy, że państwo rosyjskie nie ma i nie miało nigdy nic wspólnego z Europą i jej kulturą. Wiemy, wiedzieliśmy, że jakiegokolwiek współżycie z Rosją jest możliwe tylko pod warunkiem ścisłego odcięcia się naszego Państwa od Rosji wyraźną granicą, która jest nie tylko linią graniczną dwu państw, ale przede wszystkim granicą dwu kultur, dwu światów. Cała nasza historia pełna jest przykładów zaborczych usiłowań Rosji. Jeśli się kto co do tego w Polsce łudził, to za pomyłkę swą płacił najwyższą cenę²⁶.

Po nocy Mołotowa zrywającej stosunki dyplomatyczne z rządem RP „Biuletyn Informacyjny” w artykule *Wokół zerwania przez Sowiety stosunków z Polską* pisał: „...chodziło o to, aby tupetem, bezczelnością, wyciągnąć Sowiety z roli oskarżonego do roli skarżącego. Żeby przeprowadzić szantaż moralny, polityczny wobec Anglosasów. ... Dzisiejsza rzeczywistość polityczna zmusza świat i nas do odroczenia spraw ofiary smoleńskiej na inny czas. Albowiem nie jesteśmy ślepcami i nie jesteśmy wariatami – wtedy, gdy nasz pierwszy i główny wróg – Niemcy – wciąż jeszcze trzyma się silnie i gdy cały wysiłek wkłada w rozbięcie przymierza przeciwko niemu zawiązanego – w tej sytuacji nie wolno nam dać przewagi uczuciom nad rozumem. Przymierze przeciwgermańskie w dzisiejszym swym składzie musi być zachowane. Jest to podstawowy warunek zwycięstwa. ...Obowiązkiem wszystkich świadomych sytuacji Polaków jest przeciwdziałanie propagandzie niemieckiej wszędzie tam, gdzie bodaj najdrobniejsze widać jej kiełkowanie. Naczelną zasadą naszej walki jest: nie lekceważyć wroga²⁷”.

Czołowy organ Delegatury Rządu na Kraj „Rzeczpospolita Polska” w oświadczeniu opublikowanym 6 maja 1943 roku przypominał zbrodnie niemieckie związane z likwidacją resztek warszawskiego getta. Delegat podkreślał: „Społeczeństwo polskie słusznie czyni, żywiąc dla ściganych i prześladowanych Żydów uczucia litości i okazując im pomoc. Pomoc tę winno okazywać w dalszym ciągu. Piętnując obłudę Niemców, którzy

²⁶ „Biuletyn Informacyjny” z 20 IV 1943 r., s. 1.

²⁷ *Tamże*, z 1 V 1943 r., s. 1.

popelniają sami nieustannie potworne zbrodnie, a przy pomocy przewrotnej propagandy starają się przedstawić siebie jako obrońców cywilizacji i chrześcijaństwa oraz pozyskać dla swych celów społeczeństwo polskie – wzywam wszystkich zdających sobie sprawę z istoty i celów niemieckich machinacji politycznych do demaskowania ich i bezwzględnego zwalczania²⁸”.

W tym samym numerze „Rzeczypospolitej Polskiej” opublikowano artykuł *Nakaz chwili*, w którym podano wiele przykładów niemieckich dywersji informacyjnych, skrytykowano wystąpienie dotychczasowych autorytetów na łamach prasy gazdzinowej. W artykule eksponowano następujące postulaty: „1) Ci wszyscy, co mają dostęp do polskich informacji radiowych i prasowych, powinni umiejętnie i ostrożnie, ale możliwie jak najszerzej rozpowszechniać wiadomości prawdziwe, 2) ci wszyscy, co świadomi są przewrotności propagandy niemieckiej, winni ustawicznie, wytrwale tłumaczyć i przypominać najszerszym warstwom społeczeństwa, iż gadzinówki niemieckie na czele z tzw. »Nowym Kurierem Warszawskim«, uliczne »szczekaczki« stale operują świadomie kłamstwami i z gruntu fałszywym oświeceniem sytuacji, toteż nie należy dawać im wiary ani przejmować się tym, co głoszą²⁹”.

Zbrodnia katyńska została ponownie przypomniana przez „Rzeczpospolitą Polską” w artykule *Choć burza huczy wkoła nas*, w którym anonimowy autor pisał m.in.: „...wróg stosuje od szeregu miesięcy i pogłębia w każdym tygodniu nową metodę walki: rozpętał przeciwko nam wojnę nerwów, stara się przy pomocy swej przewrotnej propagandy rozluźnić zwartość wewnętrzzną Narodu Polskiego i osłabić jego zawzięte, niezłomne stanowisko antyniemieckie. Straszą nas Niemcy w tym celu niebezpieczeństwem bolszewickim, przedstawiają groźbę życia pod sowieckim panowaniem, propagandowo użytkują potworność mordu katyńskiego. Z pogardą, odrazą, patrzy społeczeństwo polskie na te nowe polityczne manewry niemieckie. I nie wiadomo, co w tych manewrach bardziej podziwiać: bezczelność Niemców, czy też ich tępą wiarę, iż nie jest rzeczą trudną oszukać i zmamić społeczeństwo, które tyle potwornych, co my

²⁸ „Rzeczpospolita Polska” z 6 V 1943 r., s. 1.

²⁹ *Tamże*.

od nich, doznało krzywd. ...Choć huczy wokoło nas burza przeciwności i zahuczy, odbudujemy wielką, silną, idącą w szczęśliwą przyszłość Polskę³⁰.

23 maja „Rzeczpospolita Polska” wysunęła hipotezę, że tzw. akcja katyńska III Rzeszy odzwierciedla rysy w jednolitej dotychczas antypolskiej polityce Niemiec. „...W miarę tego, jak Niemcy słabną, jak widmo klęski z bliska poczyna zaglądać im w oczy, nawet w tej dziedzinie szukać zaczynają nowych dróg taktycznych. Stąd te pewne w sprawach polskich wahania i odchylenia w działaniu, stąd pewne przejawy niemieckiej polityki w Polsce, określone przez jedno z pism polskich mianem »umizgów kata«³¹.

W artykule *Nowe zbrodnicze barbarzyństwo sowieckie* „Rzeczpospolita” potępiła atak lotnictwa sowieckiego na Warszawę w nocy z 12 na 13 maja 1943 roku pisząc: „Topografia ataku wskazuje, iż lotnicy sowieccy, jakoby świadomie mijali pewne, aż nadto wyraźne i widoczne, wyodrębnione obiekty niemieckie oraz omijali niemiecką dzielnicę mieszkalną, a ze szczególną zawziętością zrzucali swe bomby na gęsto zabudowane skupienia mieszkalne, wyłącznie polskich domów. Obiekty wojskowe i siedziby Niemców poniosły szkody minimalne. Natomiast tysiące pomordowanych i rannych Polaków i olbrzymie szkody materialne ludności polskiej – oto główny rezultat ostatniego sowieckiego ataku lotniczego na Warszawę, oto nowy krwawy wkład Sowietów do wojennej tragedii i niedoli Narodu Polskiego³². W czasie tego ataku, skoncentrowanego na dzielnicę zamieszkiwane przez najbiedniejszą ludność okupacyjnej Warszawy, zrzucano ulotki, że Stalin pragnie widzieć Polskę jako państwo „silne i niepodległe³³”.

Organ Stronnictwa Ludowego „Roch”, będącego obok PPS-WRN i SN czołową siłą państwa podziemnego – „Przez Walkę do Zwycięstwa” koncentrował się na publikacji oficjalnych oświadczeń Delegata Rządu w sprawie zbrodni katyńskiej³⁴.

³⁰ „Rzeczpospolita Polska” z 23 V 1943 r., s. 1.

³¹ *Tamże*.

³² *Tamże*, s. 3.

³³ *J.w.*

³⁴ „Przez Walkę do Zwycięstwa” z 20 V 1943 r., s. 1

Pismo to podało zestawienie oświadczeń polskich i sowieckich w sprawie Katynia pod tytułem „Słowo i czyny”, zmuszając czytelnika do wyrobienia sobie własnego sądu na temat odpowiedzialnych za zbrodnię³⁵. Wybitny działacz ruchu ludowego Stefan Korboński nie miał żadnych złudzeń co do odpowiedzialności NKWD za zbrodnię katyńską. Socjaliści związani z PPS-WRN bardzo realistycznie oceniali istotę polityki sowieckiej wobec Polski. Jak wspomina jeden z przywódców PPS-WRN Zygmunt Zaremba, „odcinając się od propagandy niemieckiej, społeczeństwo i rząd polski nie mogli zbagatelizować odkrytej zbrodni i przejść nad nią w milczeniu. Tysiące rodzin żyło od lat w śmiertelnym niepokoju o swych ojców, synów, braci, którzy zaginęli tajemniczo gdzieś w Rosji sowieckiej. Teraz odkryto zbiorowe mogiły, gdzie zapewne spoczywają ich kości. Opisy pomordowanych publikowane przez Niemców i listy znalezione przy trupach były autentyczne i tragicznie wymowne. Ale działo się to już po zwycięstwie Rosji pod Stalingradem. Rząd sowiecki zamiast wyjaśnić, szukać winnych zbrodni, nie mogąc snąć odseparować się od morderców, zwyciężnie zaprzeczył, udał obrazę i zerwał stosunki z rządem polskim. Decyzja Kremla urzędzenia Polski bez krępowania się wolą społeczeństwa polskiego i jego organów państwowych zapadła ostatecznie³⁶”.

Socjaliści obawiali się, by hitlerowska propaganda nie osłabiła jednolitej woli oporu zmęczonego wojną społeczeństwa. Rozumiejąc te nastroje, Centralny Komitet Ruchu Mas Pracujących wystosował w marcu 1943 roku do Labour Party list, w którym domagał się „przyspieszenia działań wojennych i, co najistotniejsze, zastosowania wobec Niemców represji specjalnych za planowanie wyniszczenia narodu polskiego³⁷”. Przywódca Labour Party Attlee odpowiedział na wspomniany list ogólnikowymi frazesami. Natomiast na łamach „WRN”, czołowego organu partii, Zaremba opublikował artykuł pt. *Cyniczna demonstracja*, w którym pisał: „O mogiłach smoleńskich nie zapomnimy. Ale próba niemieckiej propagandy zasłonięcia ty-

³⁵ *Tamże*.

³⁶ Z. Zaremba, *Wojna i konspiracja*, Kraków 1991, s. 263.

³⁷ *Tamże*, s. 264.

mi mogłami obrazu zbrodni niemieckich nie uda się. Każdy Polak wie, że pan Fischer mógł przecież zorganizować bliższą, łatwiejszą wycieczkę do Oświęcimia, Majdanka czy Palmir oraz setek innych miejsc kaźni, gdzie Niemcy dokonują masowego wyniszczenia narodu polskiego dziesiątkami sposobów wyrafinowanego morderstwa. Niegodnym też jest imienia Polaków uczestniczenie Polaków w tego rodzaju przedsięwzięciach propagandy niemieckiej. Musimy jak najostrzej napiętnować całą kampanię Trzeciaków, Skiwskich, Goetlów, która pod opieką niemieckiej policji brała udział w tej cynicznej scenie propagandowej, w której jeden kat roni obłudne łzy nad ofiarami drugiego kata. Tych polskich statystów niemieckiej propagandy musi spotkać potępienie całego społeczeństwa i kara³⁸.

Inny organ PPS-WRN „Wolność” w artykule *Polityka zagraniczna ZSRR w biurokracji sowieckiej* widział kontynuatorkę starej carskiej biurokracji rosyjskiej. Biurokracja ta w imię imperialnych celów szermuje hasłami „potęgi narodu sowieckiego”, kultem Kutuzowa i Suworowa oraz hasłem „niezwyciężonej Armii Czerwonej”. Tendencje zaborcze tej biurokracji ujawniły się w pakcie przyjaźni z III Rzeszą, w agresji na Polskę i Finlandię. Biurokracja ta tępi bezwzględnie narodo-wo-państwowe aspiracje Białorusinów i Ukraińców. Triumf imperializmu sowieckiego oznaczał dla autora cytowanego artykułu „wyniszczenie narodów ujarzmionych, zacofanie gospodarcze i kulturalne Europy, nad całą zaś przyszłością zawisłaby groza nowych wojen i wstrząsów³⁹”. Lojalnym partnerem dla sąsiadów – podkreślano w „Wolności” – może być jedynie demokratyczna Rosja.

Organ młodej lewicy demokratycznej „Orka” w retrospektywnym przeglądzie zdarzeń pt. *Nasi w Kraju i za granicą* dostrzegał różne aspekty tzw. sprawy katyńskiej, pisząc: „Niemcy ukuli z tego wielki oręż propagandowy, a chcą przy tym upiec kilka pieczeni, z jednej strony chodzi im o wywołanie poróżnienia Aliantów z Rosją, z drugiej zaś spekulują na pozyskanie sobie choćby części społeczeństwa polskiego, a ponad to chcą ex post usprawiedliwić swoje własne postępowanie wobec

³⁸ „WRN” z 16 IV 1943 r., s. 1.

³⁹ „Wolność” nr 5 z 1943 r., s. 1.

Żydów, gdyż propaganda ich twierdzi, że bezpośrednimi sprawcami tej zbrodni byli bolszewicy Żydzi. Naród nasz z wielkim przygnębieniem śledzi akcję odkopywania i identyfikowania zwłok, z drugiej zaś strony zdaje sobie sprawę, że nie należy przedwcześnie wyciągać wniosków, tak jakby tego chcieli Niemcy. Nie ulega wątpliwości, że zbrodnia pod Smoleńskiem pociągnie za sobą ogromne konsekwencje na terenie międzynarodowym, które będą korzystne nie dla Niemców, których już nic nie uratuje od klęski, lecz dla naszej sprawy. W tym sensie można powiedzieć, że śmierć męczeńska naszych ludzi – bezbronnych jeńców – nie była daremna⁴⁰.

Czołowy organ Stronnictwa Narodowego „Walka” 12 maja 1943 roku zamieścił artykuł *W obronie całości i integralności Rzeczypospolitej*, w którym zwrócono uwagę, że modernizacja techniczna nie zmieniła duszy rosyjskiej. Stąd obowiązkiem Polaków jest bronić legalizmu prezydenta i rządu polskiego w Londynie. Katyń uzmysławia ciernistą drogę obrony całości i integralności Rzeczypospolitej. „Do tej obrony należy mobilizować wszystkie dziedziny naszego życia zbiorowego. Do tej obrony muszą się jeszcze lepiej przysposobić nasze kierownicze czynniki w kraju i na emigracji⁴¹”.

Organ Narodowych Sił Zbrojnych „Szaniec”, ostro krytykujący liberalizm Delegatury Rządu i Biura Informacji i Propagandy, podkreślał, że ratowanie 1,5 miliona Polaków w Rosji jest ważniejsze od godności narodowej stale upokarzanej przez Stalina. Rozumiejąc naciski Anglosasów na Sikorskiego w sprawie wyciszenia tzw. sprawy katyńskiej, autor artykułu *ZZZZ (zabory, zbrodnia, zerwanie, złudzenia)* podkreśla: „W tak zwykłe bystrzych oczach anglosaskich mężów stanu głośne splątanych kudłów niedźwiedzia sowieckiego rzekomo najskuteczniej izoluje go od niemieckiej świni, do której inklinacje czuł on zawsze. Z głośkania tego uczyniono wprost kanon polityki, mającej chronić Anglię przed grożącą jej rzekomo każdej chwili zgodą Moskwy z Berlinem i likwidacją zbawczego frontu na wschodzie⁴²”.

⁴⁰ „Orka” nr 4 z 1943 r., s. 1.

⁴¹ „Walka” z 12 V 1943 r.

⁴² „Szaniec” z 3 V 1943 r., s. 1.

Organ Stronnictwa Pracy „Reforma”, nie mając żadnych wątpliwości, kto jest sprawcą tragicznej śmierci polskich jeńców Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska, wyciągał następujące wnioski: „My tutaj w Kraju zapamiętamy sobie oczywiście sprawę katyńską. Nie możemy wprawdzie w chwili obecnej wyciągnąć w tej sprawie pełnych, stuprocentowych konsekwencji w stosunku do Rosji Sowieckiej, możemy poczekać na odpowiedni moment historyczny, który prędzej czy później nadejdzie. Możemy natomiast i musimy już obecnie ustosunkować się w sposób należyty do PPR, spadochroniarzy sowieckich i innych funkcjonariuszy bolszewickich, którzy przebywają obecnie na naszym terytorium z zamiarem przygotowania i zorganizowania okupacji bolszewickiej w Polsce. ...W swoim zakresie potrafimy dać odczuć agentom Kominternu znajdującym się na naszym terytorium, że Naród Polski w sumieniu swoim wydał wyrok na morderców Polskiego Korpusu Oficerskiego”⁴³.

Miesięcznik „Prawda”, redagowane przez Zofię Kossak-Szczucką pismo katolików świeckich, zamieścił w kwietniu 1943 roku artykuł pt. *Goetel w Smoleńsku*, w którym czytamy m.in.: „Nie negujemy, że bolszewizm jest nam wrogi. Nie negujemy faktu pomordowania oficerów polskich, potwierdzamy słowa ks. biskupa Gawliny o losie wieluset tysięcy Polaków w Rosji. Te fakty są nam znane bez niemieckiej propagandy. ...Swoich poległych bohaterów grzebać będziemy z konieczności na koszt państwa, bez udziału mieszanych polsko-niemieckich komitetów”⁴⁴.

W przeciwieństwie do wszystkich partii i organizacji społeczno-politycznych Polskiego Państwa Podziemnego – PPR w swej prasie pisała o zbrodni katyńskiej w kontekście hitlerowsko-emigracyjnej prowokacji antysowieckiej. Popularyzowała ona sowiecką interpretację wydarzeń. Skoncentrowała się na szerokim omówieniu komunikatu (z 24 stycznia 1944 roku) komisji Nikołaja Burdenki i Aleksego Tołstoja do zbadania zbrodni katyńskiej. Komisja obarczyła tą zbrod-

nią, rzekomo dokonaną jesienią 1941 roku, hitlerowski aparat terroru⁴⁵.

Władysław Gomułka w drugim tomie swych pamiętników pisze, że Stalin już w styczniu 1943 roku porучzył Wandzie Wasilewskiej zadanie utworzenia Związku Patriotów Polskich, przygotowując zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem polskim. „Zwrócenie się rządu Sikorskiego do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o zbadanie sprawy wymordowania oficerów polskich w Katyniu stanowiło dla rządu radzieckiego doskonały pretekst do zerwania stosunków z rządem polskim. ...Posunięcie rządu Sikorskiego w sprawie zbadania zbrodni katyńskiej było dla Stalina prawdziwym darem niebios. Ułatwiło mu bowiem niezmiernie usprawiedliwienie przed światem aktu zerwania stosunków z tym rządem, a następnie zamknął on w ten sposób rządowi polskiemu możliwość podejmowania jakichkolwiek prób uzyskania od władz radzieckich wyjaśnień co do liczby nazwisk wpadłych rzekomo w ręce Niemców oficerów polskich w rejonie Smoleńska, wskazanie miejsca ich zatrudnienia, rodzaju robót, wyjaśnienia przyczyn, dla których nie mogli oni podjąć ucieczki przed zbliżającymi się wojskami niemieckimi oraz innych okoliczności. Na to kłopotliwe dla strony radzieckiej pytanie nie byłaby ona w stanie udzielić przekonujących odpowiedzi, musiałaby dalej pograżać się w kłamstwie”⁴⁶.

Stanowisko PPR, przyznaje Gomułka, przedstawione w „Trybunie Wolności” z 23 kwietnia 1943 roku oraz w specjalnej odezwie KC PPR do społeczeństwa, było zgodne ze stanowiskiem sowieckim i radiostacji moskiewskiej⁴⁷. A więc było propagandą kłamstwa.

⁴⁵ Zob. *Polski ruch robotniczy w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej. Wrzesień 1939 – styczeń 1945. Zarys historii*, Warszawa 1964, s. 283.

⁴⁶ W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1994, s. 287.

⁴⁷ *Tamże*, s. 288.

⁴³ „Reforma” z 10 V 1943 r., s. 1.

⁴⁴ „Prawda” nr 4 z 1943 r., s. 1.